

*Michał Piekarski*

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## **Od typiki doświadczenia do normatywnej antycypacji. Przyczynek do fenomenologii normatywności**

### **Wprowadzenie**

Celem niniejszych rozważań jest próba wykazania, że istnieje specyficzne doświadczenie normatywności, które jako doświadczenie kategoriale ufundowane jest na naoczności zmysłowej. Tłem dla niniejszych rozważań są pewne uwagi Romana Ingardena na temat wartości i norm oraz Husserlowska teoria typiki doświadczenia powiązana z analizami aktów antycypacji, które są konstytutywne dla wszelkich przeżyć intencjonalnych. Artykuł składa się z następujących części: w pierwszej w dyskusji z interpretacją Dietera Lohmara, zostanie omówione pojęcie typiki doświadczenia oraz zostanie dokonana charakterystyka tzw. typu. Następnie uzupełnimy i wzbogacimy analizy typiki rozważaniami dotyczącymi roli przeżycia antycypacji, które w proponowanej tutaj interpretacji stanowią swego rodzaju doświadczenie normatywności (normatywności jako antycypacji tego, co normalne i typowe oraz normatywności związanej z antycypacją rozumianą jako regułą działania). Na koniec zostanie wykazane, że doświadczenie normatywności jest specjalnym rodzajem tzw. naoczności kategoriale. W zakończeniu zarysujemy dalsze perspektywy i kierunki badań.

### **Kilka uwag Romana Ingardena na temat norm**

U podstaw teorii wartości Romana Ingardena znajduje się niepoddane problematyzacji założenie o istnieniu czegoś takiego, jak doświadczenie wartości. Każdy ma doświadczenie tego, co dobre, słuszne, piękne. Każdy czuje się do czegoś zobowiązany, każdy czasem ma poczucie powinności, że coś należy zrobić, a czegoś

należy się wystrzeżać. Jak pisze Ingarden: „zagadnienie esencjalne dobra w znaczeniu moralnym stanowi jedno z centralnych zagadnień etyki teoretycznej, świadczy to, iż zajmowano się nim od bardzo dawnych czasów”<sup>1</sup>. Doświadczenie wartości jest więc pewnym doświadczeniem filozoficznym *par excellence*. Wraz z przyjęciem występującego powszechnie doświadczenia wartości filozof stawia pytania o sposób ich istnienia, o ich porządek lub hierarchię oraz obowiązywalność. W ujęciu Ingardena filozofię w tym aspekcie interesują przede wszystkim trzy pytania: Jakie wartości są wartościami moralnymi? Co to jest wartość moralna? Jakie przedmioty posiadają wartości lub mogą je posiadać? Wartości są o tyle istotne, że wydają się tym, dzięki czemu możliwe jest sformułowanie norm. Norma jako taka może coś nakazywać, do czegoś zobowiązywać lub czegoś zabraniać, ponieważ odwołuje się ona do pewnych wartości, o istnieniu których człowiek jest przekonany. Jest ona tym, co „zobowiązuje go do różnych czynów wobec jego bliźnich, wobec przyjaciół i wrogów”<sup>3</sup>. W tym miejscu analiza Ingardena przesuwana się z zagadnienia wartości na problem norm. Ingarden wskazuje kilka podstawowych znaczeń tego pojęcia:

- (1) znaczenie przedmiotowe (norma jako obowiązujący wzór, schemat; jako to, co normalne w przeciwieństwie do anormalnego itd.);
- (2) znaczenie w sensie bycia stanem rzeczy (norma jako to, co powinno zajść; to, co ma być wykonane; jako ustanowiony powinienny stan rzeczy, np. waga monet w danym kraju);
- (3) znaczenie logiczne (norma to sąd o powinnym stanie rzeczy; myśl ustanawiając jakie coś powinno być; rozkaz, że coś ma być takie a takie);
- (4) znaczenie językowe (norma to zdanie wyrażające pewne normy);
- (5) znaczenie poznawcze (norma jako kryterium poznawcze, np. prawda)<sup>4</sup>.

Punktując wieloznaczność pojęcia normy, analizy Ingardena koncentrują się na znaczeniu czwartym, czyli na językowych sformułowaniach normy, w postaci zdań normatywnych. Zdania normatywne o formie „*A* powinno być *b*” filozof przeciwstawił zdaniom opisowym, opartym na formie „*A* jest *b*”. Zdania normatywne analogicznie do opisowych mogą być ogólne, szczegółowe i jednostkowe. W zdaniach normatywnych można wyróżnić tzw. moment normatywny. Są nim kolejno wyrażenia „powinno” i „nie powinno”<sup>5</sup>. Moment normatywny to takie wyrażenie, które domaga się albo realizacji, albo nie-realizacji danego stanu rzeczy. Owo „domaganie się” wiąże się w przypadku wielu norm<sup>6</sup> z indywidualnym

<sup>1</sup> R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, PWN, Warszawa 1989, s. 15.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 15. Roman Ingarden oczywiście zdawał sobie sprawę z odrębności przedmiotowej tzw. wartości estetycznych czy ekonomicznych, ale wydaje się, że przytoczone pytania również mogą dotyczyć tych wartości.

<sup>3</sup> R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, s. 16.

<sup>4</sup> R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, s. 17, 143-144.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 21-22, 150, 154.

<sup>6</sup> Ingarden w pewnym momencie utożsamiał, zapewne ze względów metodologicznych, normę z jej wyrazem, czyli zdaniem. Istotne jest również to, że przejście z trybu mówienia o wartościach do trybu mówienia o normach, rozszerza jego rozważania na dziedzinę estetyki czy ekonomii. Normy bowiem są nie tylko etyczne, ale również estetyczne, ekonomiczne, prawne itd.

rozkazem, przepisem, uchwałą, żądaniem itd. Z momentem normatywnym wiąże się coś, co Ingarden określił mianem pretensji do „słuszności” owego domagania się realizacji lub nie-realizacji. Filozof powiada: „każda norma rości sobie pretensję do »słuszności«; wypowiadając normę przyświadczamy tej pretensji, *resp.* podejmujemy tę pretensję”<sup>7</sup>. Pretensja albo dotyczy domaganiem się czegoś, albo domagania się nie-realizacji tego czegoś.

Odwołanie się do czegoś, co można nazwać normatywną pretensją lub normatywnym domaganiem się, wiąże się ściśle z koniecznością ufundowania owej pretensji lub domagania na pewnych podstawach ontycznych. Chodzi o odsłonięcie ontycznych fundamentów, które umożliwiają normatywność jako taką. Normatywność norm, która ujawnia się jako owo domaganie się realizacji lub nie-realizacji, wydaje się zasadzać na referencji do danej sfery przedmiotowej, a nie na podstawie jej mocy illokucyjnej. Tak jak zdania opisowe są sensowne, czyli można im przypisać wartość logiczną prawdy lub fałszu na podstawie ich odniesienia lub jego braku do danych stanów rzeczy, tak zdania normatywne są obowiązujące, jeżeli można odwołać się do pewnych wartości, które dane zdania wyrażają. Na przykład norma etyczna „Każdy człowiek powinien być uczciwy” czerpie swoją obowiązywalność przez odwołanie się do wartości uczciwości. Z tego to właśnie powodu Ingarden powiada, że zanim ustali się system norm etycznych, co uważa za podstawowy cel etyki normatywnej, trzeba „rozstrzygnąć cały szereg zagadnień czysto teoretycznych”<sup>8</sup>. Wydaje się, że owe zagadnienia można sprowadzić do dwóch zasadniczych kwestii dotyczących tego, czym są wartości oraz w jaki sposób istnieją.

## Problem

Analizując teksty Ingardena dotyczące problemu wartości nietrudno zauważyć, że filozof znacznie lepiej poradził sobie z odpowiedzią na pierwsze z tych pytań niż na drugie. Symptomatyczna jest tutaj następująca uwaga filozofa:

Wydaje się też, że w rozmaitych sposobach istnienia, jakie natrafiamy w dziedzinie wartości, mamy do czynienia z jakimiś nowymi sposobami istnienia w porównaniu z tymi, które starałem się określić w I tomie *Sporu o istnienia świata*.<sup>9</sup>

Czy tak faktycznie jest? Czy doświadczenie wartości jest niezależne od aktów naoczności zmysłowej?

Rozważmy przykład podany przez Ingardena: każdy zgodzi się z tym, że „czyn polegający na wyratowaniu tonącego z narażeniem własnego życia jest czynem »dobrym«”<sup>10</sup>. Doprecyzujmy analizy filozofa: ratowanie tonącego, po-

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>9</sup> R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, PWN, Warszawa 1970, s. 244.

<sup>10</sup> R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, s. 33.

wiemy, jest pewnego rodzaju działaniem, czyli czynem wykonanym w sposób świadomy i wolny, na które składa się szereg mniejszych działań (Ingarden mówił o cechach fizycznych) takich jak: skakanie do wody czy poruszanie rękoma itp. oraz pewnych tzw. cech psychicznych (moment decyzji, odwaga itp.). Czy wśród tych cech czy elementów działania można wskazać cechę, która nazywa się dobrem, szlachetnością lub słuszością? Z odpowiedzią na to pytanie Ingarden miał poważne trudności. Skoro bowiem o ratowaniu czyjegoś życia możemy powiedzieć, że było szybkie, natychmiastowe, pełne brawury czy zdecydowane, czyli przez odwołanie się do cech lub elementów tego działania, to jak możliwe jest powiedzenie, że było ono dobre lub słuszne, jeżeli nie przez odwołanie się do jakoś rozumianej przedmiotowości, w tym przypadku pewnej jakościowej cechy bycia dobrym lub słusznym. Ingarden stwierdził, że skoro to działanie określamy jako dobre lub słuszne, to można je nazwać działaniem wartościowym lub tym, co wartościowe. W nawiązaniu do tego Ingarden odwołuje się do swojej ontologii i odróżnia cechy bezwzględne od względnych<sup>11</sup>. Wartości mogą być więc albo cechami (a) bezwzględnymi, albo (b) względnymi albo (c) w ogóle mogą nie być żadnymi cechami przedmiotów.

Ad. (a) Mówiąc o jakiejś cesze, że jest bezwzględna przyjmuje się, że jest to taka cecha, która przysługuje danemu przedmiotowi oraz jej przysługiwanie nie jest uwarunkowane przez przysługiwanie innemu przedmiotowi jakiejś innej cechy lub cech. Dobrym przykładem jest posiadanie przez człowieka cechy rozumności itp.

Ad. (b) Mówiąc o jakiejś cesze, że jest względna, przyjmuje się, że jest to taka cecha, która przysługuje danemu przedmiotowi X, o ile istnieje pewien inny przedmiot, oraz że każdy z tych przedmiotów posiada takie cechy, że zachodzi pomiędzy nimi dany stosunek S, którego zajście pociąga za sobą przysługiwanie danej cechy przedmiotowi X. Przykładem takich są: „bycie mniejszym/większym”, „bycie widzianym/czytanym” itd.

Ad. (c) Odmawiając wartościom bycia cechą danego przedmiotu można twierdzić, że albo nie przypisuje się przedmiotom żadnych wartości; albo że wartości nie są cechami, a pewnymi stosunkami pomiędzy przedmiotami; albo że wartości nie są cechami rzeczy realnych, tylko pewnymi jakościami idealnymi.

Wydaje się, że sam Ingarden ostatecznie nie odpowiedział na pytanie o to, w jaki sposób istnieją wartości. W *Wykładach lwowskich* Ingarden wyróżnił jeszcze jedno podejście do wartości. Zakłada ono, że nie istnieją żadne wartości, a do czynienia mamy tylko z ocenami. Świat realny w tym ujęciu jest, jak powiada Ingarden, *wertlos*, czyli pozbawiony wartości. Nasuwa się tutaj pytanie czy odmówienie wartościom jakiegokolwiek istnienia z konieczności musi prowadzić

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 34-35, 128-132.

do twierdzenia, że one nie obowiązują? Według Ingardena tak właśnie jest. Skoro używamy w naszym języku zwrotów takich jak: „powinno się”, „ma wartość”, „należy”, „dobry”, „sprawiedliwy” czy „piękny”, to z całą pewnością coś w rzeczywistości musi korespondować z owymi wyrażeniami. Ingarden powiada, że brak odwołania się do wartości moralnych jako pewnych szczególnych elementów rzeczywistości, prowadzi do błędnego koła w uzasadnianiu ludzkich działań, przekonań czy decyzji.

Twierdzimy, że istnieje jeszcze jedna możliwość, której Ingarden nie wskazał w swoich analizach etyczno-moralnych, ale której możliwość ujawnił w rozważaniach z zakresu teorii poznania estetycznego. Analizy wartości estetycznych przeprowadzone przez filozofa stanowią tutaj z jednej strony dopełnienie jego rozważań dotyczących wartości w ujęciu etyczno-moralnym, z drugiej zaś znacznie je przekraczają modyfikując jego teorię. Ingarden powiada: „wartość estetyczna – być może każda wartość – jest czymś pochodnym w stosunku do własności przedmiotu wartościowego”<sup>12</sup>. Istnieje więc ona inaczej w przedmiocie niż własności takie jak barwy i kształty. Jest ona w jakimś sensie nadbudowana na tych własnościach. Jej pojawienie się sprawia, że zamalowane płótno, czyli malowidło zostaje rozpoznane jako obraz czy wręcz dzieło sztuki.

Sam Ingarden dostrzegał w takim rozwiązaniu szereg problemów. Był jednak pewny, że wartości estetyczne są bezpośrednio dane w jakiejś możliwej naoczności<sup>13</sup>. Wydaje się, że jego uwagi są również ważne dla analiz problemu normatywności<sup>14</sup>. Autor *Książeczki o człowieku* słusznie wskazał na możliwość istnienia naocznego podłoża normatywności. Podkreślił również ważność podmiotowych warunków konstytucji tego, co normatywne w danym przedmiocie.

<sup>12</sup> R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, s. 306.

<sup>13</sup> Na słabości koncepcji Ingardena zwracali uwagę Jan Patočka w pracy *Uwagi o Romana Ingardena filozofii obrazu* oraz Andrzej Półtawski w artykule *Obraz a struktura świadomości. Uwagi o teorii obrazu Romana Ingardena*. Półtawski problemy Ingardena wiąże z jego empirystyczną koncepcją poznania zmysłowego: „Ingarden zdaje się nie brać wystarczająco pod uwagę – w swych analizach spostrzeżenia w ogóle, w naszym zaś przypadku spostrzeżenia obrazu – roli naszego modelu świata, funkcjonowania całej tej struktury, która, jakkolwiek, nie jest dana jako element pola spostrzegania, to jednak kształtuje i określa to pole”. W przypisie do tego fragmentu dodaje: „Ten brak konsekwencji wydaje się charakterystyczny. Ciągła dwuznaczność tego, co uważa się za »obecne« i »uświadomione«, niemożliwość przeprowadzenia wyraźnej granicy między tym, co dane, a warunkującym jego prezentację tem jest, jak się zdaje, nieunikniona w fenomenologii transcendentalnej w rozumieniu Husserla i da się zauważyć we wszystkich jego analizach” (A. Półtawski, *Po co filozofować? Ingarden – Wojtyła – skąd i dokąd?*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2011, s. 97). Ostatnia uwaga Półtawskiego jest najważniejsza i dyskusyjna. Ścisłe wiąże się ona z przyjmowanym przez filozofa odróżnieniem motywu krytycznego i dogmatycznego w myśli fundatora fenomenologii. Ogólnie rzecz ujmując zdaniem Półtawskiego Husserl reprezentuje pewną postać kartezjanizmu w tych pracach, w których motyw dogmatyczny – fundacjonalistyczny przeważa nad krytycznym. Dokładne przeanalizowanie tego problemu wymaga jednak dogłębszych studiów nad spuścizną po Husserlu. Por. W. Płotka, *Fenomenologia jako teoria wiedzy a kartezjanizm filozofii Husserla*, [w:] Świadomość, świat, wartości. Prace ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Półtawskiemu w 90. rocznicę urodzin, red. D. Leszczyński, M. Rosiak, Oficyna Naukowa PFF, Wrocław 2013, s. 189-204.

<sup>14</sup> Dokonujemy tutaj zabiegu heurystyki przeniesienia, który w tym kontekście pozwala na zastosowanie pewnych rozważań autora *Sporu o istnienie świata* do innego pola problemowego. Mianowicie: twierdzimy, że pewne analizy Ingardena z zakresu estetyki mają swoje zastosowanie w analizach dotyczących normatywności.

Teza, której tutaj chcemy bronić, jest następująca: doświadczenie tego, co normatywne jest ufundowane na aktach naoczności zmysłowej, którą Husserl w *Badaniach logicznych* określa jako prostą przeciwstawiając ją naoczności kategoryalnej. Zdanie normatywne: „Każdy człowiek powinien być uczciwy” swoją obowiązywalność lub, inaczej mówiąc, prawomocność czerpie nie z odniesienia do pewnych bliżej nieokreślonych ontologicznie wartości, ale z bezpośredniego doświadczenia uczciwości jako tego, co normatywne<sup>15</sup>. Chcemy powiedzieć, że normatywność zasad, reguł, prawa czy etyki można uzasadnić poprzez odwołanie się do istnienia szczególnego rodzaju doświadczenia normatywności. Nie potrzeba w tym celu postulować istnienia jakichkolwiek wartości. Wydaje się, że Husserlowskie analizy typiki doświadczenia i fenomenu normalności pozwalają wykazać istnienie oraz obowiązywalność tego rodzaju doświadczenia.

## Typika doświadczenia

Edmund Husserl, chcąc wyjaśnić sposób w jaki uzyskuje się z doświadczenia pojęcia empiryczne, zarówno potoczne, jak i naukowe, wprowadził pojęcie typiki doświadczenia. Pojęcie to ściśle wiąże się z intuicją, wedle której poznanie danego obszaru rzeczywistości nigdy nie jest uchwyceniem czystej nieokreśloności opartej na zupełnej nieznaności. Jest tak bowiem, że wszelkie doświadczenie opiera się na „pewnej wiedzy i współwiedzy o danej rzeczy”, tj. ma już swój tzw. horyzont doświadczeniowy<sup>16</sup>. Doświadcza się tego, co nieznanne w odniesieniu do tego, co już poznane. Nieznajomość jest zatem jednym z *modi* znajomości. Pojedynczy przedmiot jest spostrzegany w polu innych przedmiotów, które stanowią przedmioty jakiegoś „możliwego doświadczenia”. Cała trudność, podkreślał Husserl, wiąże się z niejasnym sposobem, w jaki pojęcia empiryczne, które są już uformowane jako ogólne, mogą odnosić się do przedmiotów, które z jednej strony są jednostkowe, a z drugiej podpadają pod wiele różnych pojęć. Na przykład: widząc jamnika, ujmujemy się go pojęciowo jako pewnego przedstawiciela gatunku „pies”, do którego stosuje się pojęcie psa. Analogicznie postępuje się w sytuacji, w której spostrzega się wyżła. Może być jednak tak, że zobaczymy zwierzę, którego nigdy wcześniej nie widzieliśmy. Będziemy wtedy skłonni okre-

<sup>15</sup> Pełne uzasadnienie istnienia doświadczenia takich fenomenów społecznych jak uczciwość czy odwaga lub zdolność pomagania innemu, wykracza poza ramy tego artykułu. Na ten temat por. M. Piekarski, *Can Action be Normative? Some Preliminary Remarks*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 3 (2016), w druku; oraz M. Piekarski, *Kripke’s Paradox and the Normativity of Action*, [w:] *Realism – Relativism – Constructivism: Papers of the 38th International Wittgenstein Symposium*, eds. Ch. Kanzian, J. Mitterer, K. Neges, The Austrian Ludwig Wittgenstein Society, Kirchberg am Wechsel 2015, s. 236-239. W tym miejscu stawiamy sobie skromniejsze zadanie: chcemy wykazać istnienie specyficznego doświadczenia normatywności, które funduje w sensie fenomenologicznym doświadczenie wymienionych fenomenów.

<sup>16</sup> E. Husserl, *Doświadczenie i sąd. Badania nad genealogią logiki*, przeł. B. Baran, Fundacja Aletheia, Warszawa 2013, s. 41.



ślić je również jako przedstawiciela gatunku „pies”. Owa skłonność opiera się na rozpoznaniu pewnych podobieństw albo analogii, które umożliwiają postawienie sądu „To stworzenie jest psem”. Husserl powiada:

[...] widząc psa, antycypujemy od razu jego dalsze własności, jego typowy sposób jedzenia, zabawy, biegania, skakania itd. Nie widzimy teraz jego uzębienia, ale choć nigdy jeszcze nie spotkaliśmy tego psa, wiemy z góry, jak ono będzie wyglądać, określone nie indywidualnie, lecz właśnie typowo, albowiem już od dawna i często doświadczyliśmy, że u „takich” zwierząt, „psów”, występuje „uzębienie” i tak a tak typowo wygląda.<sup>17</sup>

Zatem – uogólniając – to, co doświadcza się w odniesieniu do jednego przedmiotu, ulega „apercepcyjnemu” przeniesieniu na każdy inny przedmiot doświadczenia, który jest obdarzony pewnymi typowymi cechami wspólnymi im obu. W takim sensie ogólne pojęcia empiryczne mogą być zastosowywane do jednostkowych przedmiotów danych w możliwym doświadczeniu. Każda rzecz posiadając i n d y w i d u a l n e w y r ó ż - n i k i, ma zarazem pewną f o r m ę t y p o w o ś c i, dzięki której naprowadza na o g ó l n e p o j ę c i e t y p u, za pomocą którego można ją poznać<sup>18</sup>. Dzięki temu możliwe jest intencjonalne skierowanie się ku danemu przedmiotowi nie jako ku temu, co ogólne, ale właśnie jako ku temu, co jednostkowe. W ten sposób można z jednej strony realizować doświadczenie jakiegoś psa, a z drugiej – konkretnego psiaka o imieniu Reks. Czym zatem jest Husserlowski typ?

## Typ i antycypacja

Autor *Idei fenomenologii* powiada, że dzięki typom przedmioty są ujmowane jako takie a nie inne, bowiem „świat jest już zawsze dla nas światem, w którym poznanie w najróżniejszy sposób wykonało swoją pracę”<sup>19</sup>. Typika doświadczenia umożliwia tworzenie pojęć ogólnych<sup>20</sup>. Wydaje się, że proces ten przebiega z dołu do góry, wedle schematu: indywidualny przedmiot ujmowany jako pewien typ prowadzi do uformowania typu „czegoś ogólnego” np. psa<sup>21</sup>. Na poziomie pojęciowym schemat ten polega na uformowaniu pojęć szczegółowych, na podstawie których tworzone są pojęcia ogólne. Można się z tym zgodzić. Problem jednak wiąże się z antycypacyjnym charakterem doświadczenia. Husserl powiada, że „proces” typizacji ma charakter antycypacji lub, inaczej mówiąc, predykcji, co w tym przypadku polega

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 314.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 312.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>20</sup> D. Lohmar, *Husserl's Type and Kant's Schemata: Systematic Reasons for Their Correlation or Identity*, [w:] *The New Husserl. A Critical Reader*, ed D. Welton, Indiana University Press, Bloomington 2003, s. 109; E. Husserl, *Doświadczenie i sąd*, s. 314-315.

<sup>21</sup> Lohmar, opierając się na nieopublikowanych manuskryptach Husserla z grupy A, omawia również relacje pomiędzy typami rozumianymi jako „konkretne istoty” a pojęciami ogólnymi ujmowanymi jako „istoty ogólne”. D. Lohmar, *op. cit.*, s. 110.

na przenoszeniu pewnej informacji z jednego przedmiotu, danego w jakimś przeszłym doświadczeniu, na inny, ujawniający się w doświadczeniu obecnym<sup>22</sup>. Z tego to powodu niektórzy wiążą fenomen typu z fenomenem oczekiwania<sup>23</sup>. Owo oczekiwanie nie odnosi się jednak do przyszłości, ale właśnie do terażniejszego doświadczenia, które konstytuuje się na podstawie minionego doświadczenia<sup>24</sup>. Z tej perspektywy prawomocne wydaje się inne ujęcie wedle którego typizacja przebiega nie od indywidualnego przedmiotu danego w konkretnej naoczności, ale od antycypacji, która jako taka ma charakter ogólny. Przedmiot zatem ujmowany jest w horyzoncie ogólnej typiki doświadczenia charakteryzującej wszelkie możliwe akty naoczności. Taką interpretację wzmacniają uwagi Husserla poświęcone fenomenowi normalności, o którym będziemy mówili później.

Dla nas szczególnie ważne w Husserlowskich analizach typiki doświadczenia jest rozróżnienie na typy istotowe i pozaistotowe. Typy istotowe odnoszą się do abstrakcyjnych pojęć, takich jak „gatunek”, czy „życie”. Mają one różny stopień ogólności i oparte są na przednaukowej typice tego, co dane w naoczności. Są, jak podkreślał Husserl, przedmiotem badań historii naturalnej<sup>25</sup>. Typy pozaistotowe w przeciwieństwie do istotowych istnieją jedynie w swych egzemplifikacjach i są oparte na tym, co wspólne różnym „egzemplarzom”<sup>26</sup>. Co to znaczy? W swoich analizach poświęconych tzw. pasywnym syntezom Husserl sformułował aprioryczne „prawo” dotyczące natury oczekiwania<sup>27</sup>: coś podobnego przypomina inne, które jest do niego podobne, a także pozwala oczekiwać tego, co podobne jako współistniejącego<sup>28</sup>. Widzenie typów nieopartych na istocie opiera się na apercpcji tego, co wspólne, dostrzeganiu analogii, ale również różnic, które pozwalają sklasyfikować różne przedmioty jako typowe.

Kryje się w tym pewne niebezpieczeństwo. Ujmując mianowicie to, co podobne dla różnych egzemplarzy, można przeoczyć pewien „faktycznie zachodzący wewnętrzny związek”. Na przykład widząc podobieństwo wieloryba do ryb, można nie dostrzec jego istotowej przynależności do ssaków<sup>29</sup>. Typy pozaistotowe konstytuowane są na podstawie pewnych niekoniecznych, lub inaczej mówiąc, niekonstytutywnych własnościach tego, co dane w naoczności. Wydaje się zatem,

<sup>22</sup> Wiążąc typizację z predykcją można, idąc za pewnymi uwagami Elizabeth Anscombe, wskazać jej intencjonalny charakter. Anscombe w pracy *Intention* powiada wbrew tezie Brentano, że podstawowym rysem intencjonalności nie jest jej odniesienie do stanów mentalnych, ale jej skierowanie ku temu, co przyszłe (E. Anscombe, *Intention*, Blackwell, Oxford 1957). Typizacja jest więc modusem intencjonalności.

<sup>23</sup> Ch. Ferencz-Flatz, *A Phenomenology of Automatism. Habit and Situational Typification in Husserl*, „Phenomenology and Mind” 6 (2013), s. 66.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> E. Husserl, *Doświadczenie i sąd*, s. 316.

<sup>26</sup> A. Schütz, *Collected Papers*, vol. I, red. M. Natanson, Martinus Nijhoff, The Hague 1962, s. 283.

<sup>27</sup> Ch. Ferencz-Flatz, *op. cit.*, s. 67.

<sup>28</sup> E. Husserl, *Analysen zur passiven Synthesis. Aus Vorlesungs- und Forschungsmanuskripten 1918–1926*, Martinus Nijhoff, Den Haag 1966, s. 185.

<sup>29</sup> E. Husserl, *Doświadczenie i sąd*, s. 316.



że tym, co faktycznie umożliwia tworzenie typów, jest apercpcja nieistotowych cech przedmiotów. Typy istotowe są już w pewnym stopniu wynikiem przyjęcia nastawienia teoretycznego wobec doświadczenia. Najpierw rozpoznajemy wieloryba jako typ rybopodobny, a dopiero później, zmieniając nastawienie z naturalnego, które jest spontaniczne, na protonaukowe odkrywamy, że jest on ssakiem. To, co w spontanicznym doświadczeniu wydawało się typowe dla bycia rybą, czyli pewne analogie związane z budową ciała, poruszaniem się czy miejscem życia (przypomnijmy z punktu widzenia biologii nie są to cechy istotne), okazało się żłudne.

Podsumowując: postawiliśmy tezę, że doświadczenie tego, co normatywne w przedmiocie ufundowane jest na aktach naoczności zmysłowej. Teza ta wymaga dalszego doprecyzowania. Jak dotąd poprzez odwołanie się do Husserlowskiej koncepcji typowości udało się:

- (1) pokazać w jaki sposób, można odnosić się do danego przedmiotu jako tego, co jednostkowe i zarazem typowe dla danej grupy, gatunku czy rodzaju;
- (2) określić typizację przez jej odniesienie do przyszłości, jako pewnego rodzaju *modus* oczekiwania czy wręcz intencjonalności;
- (3) odróżnić typy istotowe od nieistotowych, podkreślając ich pierwszeństwo w spontanicznej typizacji doświadczenia.

Zapytamy teraz w odniesieniu do interpretacji zaproponowanej przez Dietera Lohmara o to, czym jest Husserlowski typ i jaką pełni rolę w doświadczeniu normatywności.

## Interpretacja Dietera Lohmara

Punktem wyjścia dalszych analiz jest teza Dietera Lohmara, wedle której Husserlowski typ pełni taką samą funkcję, co schemat transcendentálny w filozofii Immanuela Kanta<sup>30</sup>. Zdaniem Lohmara, Husserl analizując pojęcie i rolę typów, poruszył problem obecny także w *Krytyce czystego rozumu*, mianowicie: w jaki sposób pojęcia ogólne mają swoje zastosowanie w odniesieniu do jednostkowych przedmiotów doświadczenia lub, inaczej mówiąc, jak możliwe jest podporządkowanie tego, co dane naocznie, pojęciom ogólnym, których desygnaty nie istnieją w sferze zjawisk<sup>31</sup>? Kant twierdząc, że musi istnieć coś „trzeciego”, co pośredniczy pomiędzy tym, co ogólne i intelektualne (pojęcia), a tym, co jednostkowe i zmysłowe (przed-

<sup>30</sup> D. Lohmar, *op. cit.*, s. 106; *idem*, *Phänomenologie der Schwachen Phantasie. Untersuchungen der Psychologie, Cognitive Science, Neurologie und Phänomenologie zur Funktion der Phantasie in der Wahrnehmung*, Springer, Dordrecht 2008.

<sup>31</sup> I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, [w:] I. Kant, *Dzieła zebrane*, t. II, przeł. M. Żelazny, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013, s. 238 (A 138, B 177).

mioty), wskazał na tzw. schemat<sup>32</sup>. Schemat jest tym, co pozwala zastosować dane pojęcie do zachodzącego w świecie stanu rzeczy<sup>33</sup>. W ten sposób można stwierdzić, że ten a ten przedmiot jest właśnie tym krzesłem, a nie jakimś stołem, szafą czy łóżkiem<sup>34</sup>. Heidegger określił proces tworzenia schematu jako „uzmysłowienie pojęć”<sup>35</sup>. Jest to trafne określenie, bowiem ujawnia ono podwójną rolę schematu jako tego, co umożliwiałoby zarówno referencję, jak i użycie danego pojęcia. Z jednej strony, pojęcia zostają uzmysłowione, czyli odniesione do czegoś, z drugiej zaś strony zostają one użyte właśnie jako normatywne, czyli znaczące coś. Pojęcie uzmysłowienia odsłania tutaj swój potoczny charakter: mówiąc, że coś sobie uzmysławiamy, mamy na myśli to, że czyni się to przedmiotem uwagi, niejako uświadamia się sobie „wagę” czy „znaczenie” tego czegoś. Schemat okazuje się być tym, do czego odnosi się ostatecznie pojęcie<sup>36</sup>. Analogicznie wydaje się, że Husserlowski typ jako to, co ogólne w tym, co jednostkowe, jest przedmiotem odniesienia pojęć<sup>37</sup>.

Schemat posiada jednak cechę, której Husserl albo nie dostrzegł, albo nie uznał za ważną w swoich analizach typiki. Schemat ma charakter normatywny. Kant powiada, że schemat jest regułą „określania naszej naoczności zgodnie z pewnym ogólnym pojęciem”<sup>38</sup>. I tak pojęcie psa konstituowane w odniesieniu do schematu psa

[...] oznacza regułę, zgodnie z którą wyobraźnia może nakreślić ogólny kształt pewnego czworonożnego zwierzęcia, nie będąc ograniczona do jakiegś szczegółowej postaci, którą nasuwa mi doświadczenie, ani do jakiegś możliwego obrazu, który mogę przedstawić *in concreto*.<sup>39</sup>

Schematy jako reguły określają „powszechny” charakter pojęć, formują konceptualny kształt tego, co jest intencjonowane, a także ujawniają wszelkie *modi* danego przedmiotu czy stanu rzeczy<sup>40</sup>.

<sup>32</sup> Schemat jest konieczny *a priori* bowiem przedmiot doświadczenia nigdy „nie dorównuje” swojemu empirycznemu pojęciu. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, ed. cit., s. 240 (A 141, B 180); M. Heidegger, *Kant a problem metafizyki*, przeł. B. Baran, PWN, Warszawa 1989, s. 111.

<sup>33</sup> D. Lohmar, *Husserl's Type and Kant's Schemata...*, s. 98.

<sup>34</sup> O. Höffe, *Immanuel Kant*, przeł. A.M. Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 103.

<sup>35</sup> M. Heidegger, *op. cit.*, s. 110.

<sup>36</sup> I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, ed. cit., s. 239 (A 140, B 179).

<sup>37</sup> Oddzielnej analizie wymaga porównanie sposobów w jaki tworzone są tzw. pojęcia empiryczne oraz pojęcia matematyczne lub inaczej mówiąc formalne. Zarówno Kant jak i Husserl dokonują takiego rozróżnienia.

<sup>38</sup> W niemieckim oryginale użyte jest słowo „Regeln”, które Ingarden tłumaczy jako „prawidło”, my jednak w związku ze strategią hermeneutyczną, którą przyjęliśmy w tych rozważaniach, wolę przekładać „Regeln” jako „regułę”. Por: I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Antyk, Kęty 2002<sup>3</sup>, s. 184 (A 141, B 180). Korzystamy tutaj z propozycji Mirosława Żelaznego, którą przedstawia on w swoim tłumaczeniu dzieła Kanta. Por: I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, ed. cit., s. 240 (A 141, B 180). Heidegger wskazał na pojęcia, których Kant używał przy omawianiu schematyzmu. Warto je tutaj podać: *Vorzeichnung* (wzór), *Verzeichnis* (spis, zestaw), *Auszeichnen* (wyróżnienie, wyeksponowanie) oraz *Hinenzzeichen* (wrysowywanie) (M. Heidegger, *op. cit.*, s. 108 [przypis 111]).

<sup>39</sup> I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, ed. cit., s. 240 (A 141, B 180).

<sup>40</sup> D. Lohmar, *Husserl's Type and Kant's Schemata...*, s. 99, 100, 103.

Analiza Kantowskiego pojęcia schematu pozwala wzbogacić Husserlowskie rozważania nad typiką doświadczenia o element normatywny. Doświadczenie przedmiotu lub stanu rzeczy ma już u swojej podstawy charakter normatywny<sup>41</sup>. Intencjonalne uchwycenie danego przedmiotu jako takiego a nie innego (typu) jest jednocześnie rozpoznaniem pewnej reguły, która kierkuje ową intencją na właśnie ten a nie inny przedmiot. Percepcja typu, a szerzej mówiąc, doświadczenie przedmiotu jest ufundowane na ścisłej korelacji tego, co empiryczne z tym, co normatywne<sup>42</sup>. Zapamiętajmy tę uwagę.

## Typ a podobieństwo

Wróćmy teraz na chwilę do problemu typów nieopartych na istocie. Zdaniem Roberta Piłata, typy tego rodzaju ufundowane są na niesymetrycznym podobieństwie, które nie jest tożsame ze zbiorem przedmiotów, ale z serią uporządkowanych par<sup>43</sup>.

W pewnym spostrzeżonym przedmiocie B widzi się cechy odpowiadające poprzednio spostrzeżonemu A, lecz nie ma żadnego dostępu do grupy cech w A, która odpowiada B. Cechy te nie są po prostu, ze względu na czasowy porządek spostrzeżenia, w polu uwagi. Tego rodzaju podobieństwo – niezwrotne, niesymetryczne i nieprzechodnie – generuje ciągi przypominające podobieństwa rodzinne Wittgensteina.<sup>44</sup>

Opierając się na tym spostrzeżeniu, można zaryzykować hipotezę, że typ dany w doświadczeniu jest już pierwotnie obecny w jednostkowym przedmiocie, a dopiero wtórnie w pojęciu jako tym, co ogólne

Natrafiamy tutaj na pewną aporię: w jaki sposób powiązać to, co dane przedpredykatywne (pierwotna typizacja i schematyzacja doświadczenia) z tym, co pojęciowe? Albo pytając inaczej: w jaki sposób normatywność obecna w doświadczeniu przedmiotu może zostać przez podmiot uświadomiona lub – używając języka Heideggera – uzmysłowiona do tego stopnia, że podmiot zostaje zobowiązany do takiego lub innego działania? Pytania te pozwalają zasadnie poddać w wątpliwość

<sup>41</sup> Uzupełnieniem tych rozważań są analizy Marka Maciejczaka przeprowadzone w pracy *Percepcyjne normowanie i efekt prototypowy*. Maciejczak pisze: „doświadczenie na poziomie bezpośredniej percepcji jest wstępnie normowane i właśnie dlatego może pojawić się efekt prototypowy, który z kolei jest podstawą części kategorii” (M. Maciejczak, *Percepcyjne normowanie i efekt prototypowy*, [w:] M. Maciejczak, Świadomość i sens. Kant, Brentano, Husserl, Merleau-Ponty, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2007, s. 89). Owymi normami mają być: pełnia, wyrażność i symetria (*ibidem*, s. 98-99). Dla nas szczególnie ważne wydaje się normowanie oparte na kategorii symetrii.

<sup>42</sup> Heidegger przy tej okazji wspominał o „procedurze normowania”.

<sup>43</sup> R. Piłat, *Asymetryczność podobieństwa*, [w:] *idem*, Doświadczenie i pojęcie. Studia z fenomenologii i filozofii umysłu, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2006, s. 141-142; R. Piłat, *O istocie pojęć*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2007, s. 79-80.

<sup>44</sup> *Idem*, s. 80. Problemu tego nie będziemy tutaj dalej rozwijać ponieważ jego analiza znacznie wykracza poza przyjęte tu ramy. Z całą pewnością jest to problem materialny (w sensie Husserlowskim). Niniejsze rozważania mają raczej wymiar formalny.

kantowską wykładnię typiki zaproponowaną przez Lohmara. Skoro typ ma pełnić funkcję schematu transcendentznego, to jak możliwe jest jego doświadczenie? Kant w swoim transcendentnym wywodzie nie przewidział przypadku w którym tzw. transcendentne warunki mogły stać się przedmiotem jakiegokolwiek możliwego doświadczenia, które jest właśnie umożliwiane przez owe warunki. Lohmar z pewnością ma rację mówiąc, że typ ma charakter transcendentny. Jest to jednak zbyt ogólne i hasłowe ujęcie. Powiązanie typu ze schematem Kanta wydaje się być nieuzasadnione.

### Antycypacja normalności

Wydaje się, że nie potrzeba interpretować doświadczenie typiki w duchu kantowski, aby pokazać związek aktów naoczności z doświadczeniem normatywności. Późny Husserl wprowadzając pojęcia normalności (*Normalität*) i anormalności (*Abnormalität*), znacząco wzbogacił swoje badania nad doświadczeniem. Są to istotne pojęcia konstytutywne, które wiążą się ściśle ze strukturą przeżyć. Przeżyciami – powiada Husserl – kierują antycypacje normalności, czyli pewne typowe struktury, modele lub wzorce, które zostały utworzone przez wcześniejsze doświadczenia<sup>45</sup>. Z tego to też powodu fenomen normalności ściśle wiąże z tzw. optimum (*Optimum*) doświadczenia<sup>46</sup>. Normalne jest tym, co jest optymalne dla danego doświadczenia<sup>47</sup>. Doświadczenie normalizuje się, co oznacza, że dostosowuje się do istniejących norm spostrzegania czy działania<sup>48</sup>. Interesujące dla nas jest to, że Husserl wprowadził te pojęcia do opisu konstytucji przedmiotów w świecie intersubiektywnym, w *Lebenswelt*, który ze swej natury jest normatywny<sup>49</sup>. Konstytucja ta ma przede wszystkim charakter pasywny.

Pomimo że problem ten pojawia się wprost dopiero w tekstach późnego Husserla, to już w drugim tomie *Idei* natrafiamy na wyjaśnienia interesującego nas fenomenu. Autor *Badań logicznych* podkreślał, że obok naturalnych tendencji pochodzących od innych osób, istnieją także pewne nie do końca określone wymogi czy właśnie normy, które narzuca tradycja i zwyczaj. „Ktoś” trzyma widelec w taki, a nie inny sposób, „ktoś” zachowuje się przy stole tak a tak<sup>50</sup>. Tego, co normalne

<sup>45</sup> E. Husserl, *Analysen zur passiven Synthesis...*, s. 186. W sytuacji w której odpowiednie antycypacje nie znajdują wypełnienia w konkretnej naoczności, mamy do czynienia z anormalnością, której nie należy mylić z jaką patologią bądź ułomnością spostrzeżenia.

<sup>46</sup> M. Wehrle, *Normality and Normativity in Experience*, [w:] *Normativity in Perception*, eds. M. Doyon, T. Breyer, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2015, s. 131.

<sup>47</sup> A.J. Steinbock, *Phenomenological concepts of normality and abnormality*, „Man and World” 28 (3) 1995, s. 246-247.

<sup>48</sup> M. Wehrle, *op. cit.*, s. 129.

<sup>49</sup> A. Steinbock, *op. cit.*, s. 243.

<sup>50</sup> E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, ks. II, przeł. D. Gierulanka, PWN, Warszawa 1974, s. 269.

uczmy się przede wszystkim pasywnie od innych<sup>51</sup>. Z tego to też powodu normalność oznacza również konwencjonalność czy typowość, która wykracza poza to, co indywidualne, ku temu co ogólne<sup>52</sup>.

W świetle tych uwag możemy poczynić kilka istotnych modyfikacji naszego ujęcia. Normatywność ściśle wiąże się z normalnością, która ma charakter antycypacji, tego, co typowe, wzorcowe i dodajmy regularne na wszelkie nowe, terażniejsze doświadczenia. Przykład używania sztucców sugestywnie pokazuje jak istotną rolę pełni nie tyle w doświadczeniu, ale ściślej rzecz ujmując w rozpoznaniu normatywności, moment regularności czy powtarzalności pewnych działań czy sytuacji. Owo rozpoznanie regularności ma jednak, co podkreślał Husserl, charakter pasywny, tzn. w spontanicznym akcie poznania odbywa się ono bez udziału świadomego Ja. Czym jest zatem doświadczenie typu i jaką one pełni rolę w doświadczeniu i rozpoznaniu tego, co normatywne w danym przedmiocie, *resp.* stanie rzeczy?

### Antycypacja a podwójna normatywność

Jak w duchu naszym analiz interpretować twierdzenie Husserla, że wszelkimi przeżyciami kierują antycypacje normalności? Można to zinterpretować następująco. Antycypacja jest tym, co kształtuje charakter wszelkiego terażniejszego doświadczenia. Jej normatywny charakter opiera się właśnie na tym, że jest ona ufundowana na fenomenie normalności.

Wydaje się jednak, że można tutaj mówić o podwójnej normatywności. Jej pierwszy wymiar wiąże się z wcześniej omówionym fenomenem. Rozpoznanie Reksa jako typowego przedstawiciela psowatych ufundowane jest na akcie antycypacji, który ma zawsze charakter ogólny właśnie jako pewien wgląd w cechy charakterystyczne czy typowe dla wszelkich psów. *Psa n o r m a l n i e* doświadczamy jako posiadającego takie a nie inne uzębienie, taki a nie inny sposób zachowania, szczekającego tak a tak itd. To, że przykładowo Reks w wyniku operacji strun głosowych nie może szczekać, nie wpływa istotnie na nasze jego doświadczenie jako przedstawiciela gatunku pies.

Normatywność antycypacji ujawnia się również na innym wymiarze, który ujawnił się podczas dyskusji z wykładnią Lohmara. Rozpoznanie Reksa jako typu psa na podstawie antycypacji, prowadzi do szeregu możliwych reakcji-działań na psa. Co to znaczy? Widząc psa mogę przykładowo w jego obecności zagwizdać, rzucić mu kość, albo pójść z nim na spacer. Antycypacja która umożliwiła typizację Reksa jako psa, normuje również szereg działań, które antycypujący podmiot

<sup>51</sup> D. Zahavi, *Fenomenologia Husserla*, przeł. M. Świąch, WAM, Kraków 2012, s. 176.

<sup>52</sup> E. Husserl, *Zur Phänomenologie der Intersubjektivität. Texte aus der Nachlass. Dritter Teil: 1929–1935*, hrsg. von I. Kern, Martinus Nijhoff, Den Haag 1973, s. 611.

może wykonać. Kiedy dane stworzenie rozpoznaję jako wilka, to owo ufundowane na antycypacji rozpoznanie w sposób konieczny reguluje szereg moich działań. W takiej sytuacji mogę na przykład uciec, udawać nieruchomy przedmiot albo spróbować się przed ewentualnym atakiem wilka obronić. Tutaj normatywność antycypacji ściśle wiąże się z jej regulatywnym charakterem jako reguły działania. Na podstawie danej antycypacji podmiot jest zobowiązany<sup>53</sup> wykonać dane działania poznawcze i pozapoznawcze. Antycypacje konstytuowane na podstawie rozpoznania danego typu stanowią nie tyle motywy czy przyczyny działań, ile ich obiektywne racje działania<sup>54</sup>.

Na początku rozważań postawiliśmy tezę, że akty doświadczenia normatywności ufundowane są na aktach naoczności zmysłowej. To twierdzenie należy teraz uzasadnić. Akty antycypacji, jeżeli można tak powiedzieć, nie pojawiają się znikąd. Są one ściśle skorelowane ze strukturą całego doświadczenia danego podmiotu<sup>55</sup>. Mamy tutaj do czynienia ze ścisłą korelacją aktów antycypacji i aktów naoczności zmysłowej. Rozpoznanie danego typu jest ufundowane z jednej strony na pojedynczym doświadczeniu takiego a nie innego przedmiotu, z drugiej zaś na jego antycypacyjnym ujęciu. Doświadczenie normatywności w obu wyróżnionych przez nas znaczeniach (normatywność jako normalność oraz normatywność jako bycie regułą działania) wydaje się mieć charakter kategorialny. Normatywność jest zatem doświadczana w naoczności kategorialnej.

Husserl w *Badaniach logicznych* naoczność kategorialną określa mianem aktów ujmowania tzw. przedmiotów kategorialnych. Jakie to przedmioty? Są to m.in. stany rzeczy, sumy, szeregi, przedmioty kolektywne i dysjunktywne (tzn. takie, które posiadają formę „A i B” oraz „A lub B”), przedmioty w sensie predykcji (tożsamość i byt) oraz przedmioty ogólne takie, jak: koło lub trójkąt w ogóle<sup>56</sup>. Przedmioty te są kategorialne ponieważ poznaje się je na podstawie poznania przedmiotów innych kategorii, czyli takich które są dane w naocznościach

<sup>53</sup> „Zobowiązanie” nie jest pojęciem ściśle fenomenologicznym. Nie ma tutaj miejsca by przeprowadzić jego fenomenologiczną analizę. Z tego to powodu używamy go w znaczeniu potocznym (pro wizorycznym), nie nadając mu jeszcze specjalnego znaczenia technicznego.

<sup>54</sup> Pojęcie racji czy reguły działania również pozostawiamy tutaj bez analizy fenomenologicznej. W dalszych badaniach przeprowadzenie takiej analizy będzie jednak konieczne.

<sup>55</sup> Husserl powiada, że każde pojedyncze doświadczenie odsyła do horyzontu innych przeszłych, teraźniejszych i przyszłych doświadczeń. Horyzont wydaje się być tym, co ostatecznie umożliwia i czyni zrozumiałym konkretne doświadczenia. Chodzi o to, że „perspektywiczność aktualnego spostrzeżenia wskazuje możliwość kolejnych spostrzeżeń z innych punktów widzenia, z innej perspektywy, w której to samo drzewo prezentuje własności i części dotąd zasłonięte. Perspektywiczność wyznacza więc z grubsza, co zobaczą jeśli obejdą jabłoń, wejść na nią itd.” (M. Maciejczak, *Relacja: świadomość – przedmiot realny w ujęciu Edmunda Husserla*, [w:] *idem, Świadomość i sens...*, s. 231). Ujawnia się tutaj pewien horyzont percepcji, horyzont wewnętrzny. Skorelowany jest z nim horyzont zewnętrzny, który jest niejako zbiorem możliwych spostrzeżeń tego, co współdane, obecne w tle. Z tego to powodu, doświadczenie typu stanowiące pewien *modus* intencjonalnego oczekiwania – o czym mówiliśmy wcześniej – jest ściśle zależne od struktury horyzontów. Horyzontalności tego, co dane w doświadczeniu odpowiada po stronie podmiotu, ściśle z nim skorelowana sfera przekonań i wiedzy, która w jakimś sensie ma podobną do niego strukturę.

<sup>56</sup> E. Husserl, *Badania logiczne II/II*, przeł. J. Sidorek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 190-191, 194.



zmysłowych<sup>57</sup>. Husserl owe naoczności nazywał prostymi, przeciwstawiając je właśnie kategoriałnym. Pojawia się od razu oczywiste pytanie: na czym zasadza się kategoriałność tego, co normatywne? Na podstawie przeprowadzonych analiz można stwierdzić, że opiera się na ogólnym, lub inaczej mówiąc, abstrakcyjnym charakterze aktów antypycacji. Antypycacje normalności są ogólne, bowiem to, co niesie historia, tradycja, norma społeczna czy, jak w przykładzie z jedzeniem z *Idei II*, zasady *savoir vivre* są zawsze ogólne i abstrakcyjne. Również ogólne są antypycacje rozumiane jako reguły działania. Reguła bowiem z definicji jest tym, co ogólne. Rozważania te prowadzą do pewnej ogólniejszej konstatacji, która głosi, że w każdym możliwym doświadczeniu naocznym zawsze pojawia się pewien moment abstrakcyjny lub mówiąc inaczej kategoriałny, który w tym kontekście nazwiemy również momentem normatywnym<sup>58</sup>. Moment ten wydaje się ściśle powiązany z horyzontalnością każdego doświadczenia, ukonkretnianą w odpowiednich antypycacjach<sup>59</sup>.

Podsumowując: doświadczenie tego, co normatywne jest współobecne w każdym możliwym doświadczeniu naocznym. Jego obecność zasadza się z jednej strony na ufundowaniu tego doświadczenia na prostych naocznościach, z drugiej zaś na istnieniu antypycacji normalności, mających charakter regulatywny (w sensach wcześniej omówionych), które są konstytutywne dla wszelkich możliwych przeżyć.

## Zakończenie

Niniejszy artykuł zarysował pewną możliwą płaszczyznę dla przeprowadzenia dalszych badań nad fenomenem normatywności. Wydaje się bowiem, że w zgodzie z literą fenomenologii, wszelkie pojęcia normatywne winny mieć swoje źródło w jakimś możliwym doświadczeniu normatywności. To, co jest tutaj szczególnie istotne, to sposób mówienia, który przyjęliśmy. Nie mówimy bowiem o normach, wartościach czy powinnościach, tylko o tym, co normatywne, przez co rozumiemy tutaj pewien moment w doświadczeniu, który ma charakter regulujący, zobowiązujący podmiot do pewnego działania czy zachowania, o którym można mówić jako o wzorcu lub regule. Ów moment funduje coś, co można by z pewną dozą

<sup>57</sup> W. Żelaniec, „Widzenie” tzw. przedmiotów kategoriałnych w Badaniach logicznych Edmunda Husserla, [w:] *Wokół Badań logicznych*. W 100-lecie ukazania się dzieła Edmunda Husserla, red. Cz. Głombik, A.J. Noras, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 121. W. Żelaniec proponuje również interpretację ontologiczną przedmiotów kategoriałnych, twierdząc, że przedmioty te powstają na podstawie przedmiotów innych kategorii (*ibidem*). Proponowana przez nas interpretacja opiera się jednak tylko na ujęciu epistemicznym, czyli wycofuje się z wydawania sądów na temat statusu ontologicznego tych przedmiotów.

<sup>58</sup> Tezę tę zawdzięczamy Carlosowi Lobo.

<sup>59</sup> Problem, który znacznie wykracza poza przeprowadzone tutaj rozważania, dotyczy kwestii naoczności kategoriałnej i redukcji transcendentnej. Począwszy od *Idei I* problematyka ujmowania tego, co kategoriałne i ogólne jest rozpatrywana przez Husserla w kontekście przeprowadzania zabiegów redukcji. Wydaje się, że to, co nazywamy tutaj momentem kategoriałnym może stać się właściwym przedmiotem naoczności dopiero po dokonaniu tego zabiegu.

dowolności, określić mianem intuicji normatywnych, które podmiot nabywa w normalnym doświadczeniu zmysłowym świata otaczających przedmiotów go i innych racjonalnych podmiotów. Na owych intuicjach normatywnych są niejako nadbudowywane pojęcia normatywne takie jak prawo, obowiązek, powinność czy w końcu norma. Wykazania tego jest już jednak tematem dla innego artykułu.

Niniejsze analizy rzucają również – jak sądzę – nieco światła na anonsowany przez Romana Ingardena (i nie tylko przez niego) problem oparcia etyki normatywnej na istnieniu wartości. Wydaje się bowiem, że pokazanie normatywnego i zarazem naocznościowego źródła naszych pojęć normatywnych, czyni bezzasadną próbę odwoływania się do istnienia owych wartości. Wartości – być może – okażą się jedynie zaawansowanymi tworamii kulturowo-społecznymi, nadbudowanymi na bardziej pierwotnym i źródłowym doświadczeniu tego, co normatywne, a ich znaczenie we współczesnym społeczeństwie zostanie rozpoznane raczej jako pragmatyczno-retoryczne niż ontologiczno-fundujące<sup>60</sup>.

*Michał Piekarski*

**From the Typicity of Experience to the Normative Anticipation. The Contribution to the Phenomenology of Normativity**

*Abstract*

The aim of these investigations is the attempt to show that there is a specific experience of normativity, which as categorial experience is founded on the empirical intuition. The background of this contribution is some Roman Ingarden's considerations concerning values and norms, and Husserlian analysis of the typicity of experience and the acts of anticipation, which are constitutive for every intentional experience (*Erlebniss*). This article is divided into a few parts: at first, in the discussion with Dieter Lohmar's interpretation, the concept of the typicity of experience will be elaborated and characterized the so-called type. After that, the investigations into the role of anticipation will complement and enrich the analysis of typicity. In this interpretation the experiences of anticipation are the experiences of normativity (normativity as anticipation of normality and typicity, and normativity as anticipation understood as the rule of the action). At the end it will be proofed that the experience of normativity is a special kind of categorial intuition. In conclusions will be pointed some perspectives and further directions of investigations.

*Keywords:* typicity, normality, normativity, anticipation, categorial intuition, experience, Edmund Husserl, Roman Ingarden.

---

<sup>60</sup> Na temat por. także A. Waleszczyński, *O doświadczeniu powinności i języku wartości moralnych Romana Ingardena*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 4 (2015), s. 151-166 oraz R. Piłat, *Preferencje i wartości*, „*Przegląd Filozoficzny*” 1 (97) (2016), s. 81-100.